

W walce o równość praw kobiety od lat stopniowo odnoszą coraz większe sukcesy.

Feministki powoli przestają się kojarzyć ze sfrustrowanymi starymi pannami. Płeć piękna chce mieć większe wpływy w polityce, żąda wyrównania płac, poprawy sytuacji matek, buntuje się przeciwko męskiej dominacji. Nie jest już tylko uroczym dodatkiem do mężczyzn. Przestaje dziwić kobieta za kierownicą tira czy stojąca na czele wielkiej firmy. A jednak są takie miejsca, gdzie kobieta nie ma prawa głosu, gdzie odmawia jej się możliwości kierowania samochodem, świat zaś ogląda przez jak zza krat.

Quanta A. Ahmed jest lekarką i Pakistanką. W tej właśnie kolejności, bo o ile może poszczycić się wiedzą medyczną i bardzo dobrym wykształceniem w tej dziedzinie zdobytym w USA (z zakresu chorób wewnętrznych, pulmonologii, intensywnej opieki medycznej oraz leczenia zaburzeń snu), to już jej znajomość świata muzułmańskiego i aspektów religijnych na kolana nie rzuca. Tym trudniejszy będzie przyjazd bohaterki do Arabii Saudyjskiej, gdzie zamierza podjąć pracę w jednym ze szpitali. Trochę ją ta przeprowadzka fascynuje, trochę przeraża. Chwilowo nie ma jednak innego wyjścia. Amerykańska wiza wygasła i na wydłużenie pobytu w Stanach nie ma na razie szans.

Tęsknota za liberalną Ameryką jest silna, ale powoli ustępuje pod wpływem fascynacji na nowo odkrywanej Arabii oraz religii, która niby jest obecna w życiu Quanty, ale jak się okazuje, wiele jej aspektów jest dla kobiety tajemnicą. Nagle kończy się wolność. Ahmed trafia do świata obwarowanego zakazami, gdzie złamanie zasad karane jest z całą surowością. Priorytetem staje się kupienie abaji, okrycia oddzielającego grzeszną kobiecość od męskich, pożądlivych spojrzeń. Quanta stawia pierwsze nieporadne kroki. Dosłownie i w przenośni. Abaja krępuje jej ruchy, a niełatwe zasady ograniczają jej wolność jako człowieka, jako kobiety.

Źródło opisu: <http://soy-como-el-viento.blogspot.com/2013/02/byc-kobieta-w-rijadzie-quanta-ahmed-w.html#more>